



ŚLĄSKA

NY MAGAZYN WKS ŚLĄSK WROCŁAW S.A.



NIE ZAPOMNIAŁEM, JAK SIĘ STRZELA!

- Nie zapomniałem, jak się strzela. Kwestią czasu jest, kiedy to wróci
- mówi Łukasz Zwoliński, nowy napastnik Śląska Wrocław. STRONY 4-5

Strony 6-7

Historia

Legendarny rok

Cała Polska w cieniu Śląska!
Przypominamy pierwszy mistrzowski sezon WKS-u - 1976/77.



foto: Archiwum klubu

Śląsk Wrocław - Piast Gliwice

10 marca (piątek)
godz. 18.10
Stadion Wrocław



Strony 8

Z zespołu gości Wszystko na jedną kartę

Z Gliwicami rozstał się trener Latal.
Jak poradzi sobie nowy szkoleniowiec
Dariusz Wdowczyk? Czekaj go
niewątpliwie trudne zadanie.



foto © Krystyna Pączkowska

Przypuszczalny skład i ustawienie zawodników na najbliższy mecz oraz kadra WKS Śląsk Wrocław



KADRA ŚLĄSKA WROCŁAW:

1. Lubos Kamenar, 3. Piotr Celeban, 5. Augusto Pereira Loureiro, 7. Joan Angel Roman, 8. Aleksandar Kovacević, 9. Mario Engels, 10. Ryota Morioka, 11. Łukasz Zwoliński, 12. Dominik Budzyński, 14. Alvarinho, 15. Łukasz Wiech, 16. Robert Pich, 17. Mariusz Pawelec, 18. Łukasz Madej, 19. Kamil Biliński, 20. Adam Kokoszka, 22. Sito Riera, 23. Paweł Zieliński, 25. Adrian Łyszczarz, 28. Mateusz Lewandowski, 29. Peter Grajciar, 32. Ostoja Stjepanović, 30. Kamil Dankowski, 33. Mariusz Pawełek. **Sztab szkoleniowy:** Jan Urban – trener, Jose Antonio Vicuna – II trener, Dariusz Sztylka – asystent, Krzysztof Osiński – trener bramkarzy, Andrzej Traczyk – kierownik.

TU KUPISZ BILETY NA ŚLĄSK!

Bilety na mecze Śląska dostać można w czternastu punktach na terenie Wrocławia i Dolnego Śląska:

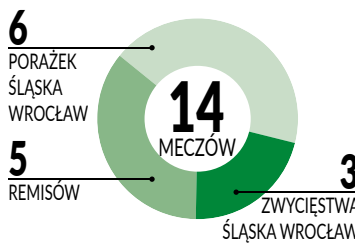
- Kasy stadionu przy ul. Oporowskiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Kasy Stadionu Wrocław od ul. Królewieckiej, czynne w dni powszednie w godz. 10-18, w soboty w godz. 10-15, a w dniu meczu od godz. 10 do godziny rozpoczęcia spotkania.
- Wyspa Kibica w Arkadach Wrocławskich, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20.
- Wyspa Kibica w CH Borek, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20.
- Wyspa Kibica w E.Leclerc, czynne pon-sob: 9-21, niedz: 10-20.
- Dworzec Autobusowy POLBUS-PKS, (dworzec tymczasowy) kasa nr 5, czynne codziennie w godz. 6-22.
- Kolporter, ul. Oleśnicka 27, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 6-18, w soboty w godz. 7-15, w niedziele 10-14.
- Kolporter, ul. Nowowiejska 31, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 7-18, w niedziele w godz. 10-14.
- Kolporter, Galeria Handlowa Sky Tower, poziom 0, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.

- Kolporter, Aleja Bielany, czynne od czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9-21, w niedziele w godz. 10-20.
- Kolporter, Zmigród, ul. Sportowa 22 (w budynku Biedronki), czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8-16, w soboty w godz. 8-14.
- Sklep Fan-Sport, ul. H. Pobożnego 13, Trzebnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-17, w soboty w godz. 10-14.
- Sklep PIWOWAR, Pasaż Millenium, ul. Dzierżonowska 5, Strzelin, czynne od poniedziałku do soboty w godz. 9.30-21, w niedziele w godz. 11-18.
- Sklep Sportowy SportGaleria, ul. Okrężna 1-2, Oleśnica, czynne od poniedziałku do piątku w godz. 10-18, w soboty w godz. 9-14.
- W dniu meczu uruchamiane są także kasy Stadionu Wrocław od ul. Lotniczej. W sklepach SportGaleria, Sportsen, Kajet, PIWOWAR, META w CH Bielany Wrocławskie oraz na Dworcu Autobusowym można płacić wyłącznie gotówką, pozostałe punkty obsługują karty płatnicze.

OSTATNI MECZ		
JAGIELLONIA		4
ŚLĄSK		1
BRAMKI: Przemysław Frankowski 34, 82, Konstantin Vassiljev 41, Jacek Góralski 59 - Róbert Pich 14		

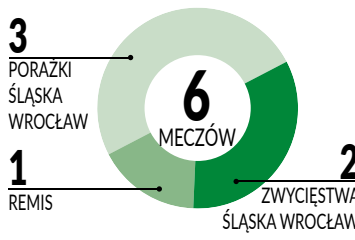
RYWALIZACJA ŚLĄSK - PIAST

OGÓŁEM W EKSTRAKLASIE



BRAMKI ŚLĄSK 14 / 17 PIAST

WE WROCŁAWIU



BRAMKI ŚLĄSK 7 / 7 PIAST

STATYSTYKI PIŁKARZY ŚLĄSKA WROCŁAW W EKSTRAKLASIE

BRAMKARZE				
1 LUBOS KAMENAR	8	1		
12 DOMINIK BUDZYŃSKI	1			
33 MARIUSZ PAWEŁEK	16			1
OBROŃCY				
3 PIOTR CELEBAN	24	1	3	
5 AUGUSTO PEREIRA LOUREIRO	13		3	
15 ŁUKASZ WIECH	0			
17 MARIUSZ PAWELEC	14		5	
20 ADAM KOKOSZKA	23	2	8	
23 PAWEŁ ZIELIŃSKI	5		1	
28 MATEUSZ LEWANDOWSKI	1			
POMOCNICY				
7 JOAN ANGEL ROMAN	8	1		
8 ALEKSANDAR KOVACEVIĆ	4			
9 MARIO ENGELS	7		1	
10 RYOTA MORIOKA	24	4	2	
14 ALVARINHO	23	1	3	
16 ROBERT PICH	4	2		
18 ŁUKASZ MADEJ	16		1	
22 SITO RIERA	13			
29 PETER GRAJCIAR	12	3	2	
32 OSTOJA STJEPANOVIĆ	17	1	3	
30 KAMIL DANKOWSKI	19	1		
NAPASTNICY				
19 KAMIL BILIŃSKI	18	3	3	
11 ŁUKASZ ZWOLIŃSKI	2			

mecze gole żółte kartki czerwone kartki

Oficjalne wydawnictwo WKS Śląsk Wrocław S.A. Redaguje kolegium.

Adres redakcji: 53-434 Wrocław, ul. Oporowska 62,
tel: (+48) 71-750-00-84, fax: (+48) 71-750-00-74;
E-mail: wokolslaska@slaskwroclaw.pl

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega
sobie prawo do dokonywania skrótów w publikowanych
tekstach. Redakcja nie odpowiada za treść reklam.

Druk: Polskapresse, Oddział Poligrafia,
Drukarnia Wrocław,
Bielany Wrocławskie, ul. Kolejowa 7

WYNIKI, TERMINARZ I TABELA EKSTRAKLASY

SEZON 2016/17	ARKA GDNIA	CRACOVIA KRAKÓW	GÓRNIK ŁĘCZNA	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	KORONA KIELCE	LECH POZNAŃ	LECHIA GDAŃSK	LEGIA WARSZAWA	PIAST GLIWICE	POGOŃ SZCZECIN	RUCH CHORZÓW	ŚLĄSK WROCŁAW	TERMALICA BRUK-BET	WISŁA KRAKÓW	WISŁA PŁOCK	KGHM ZAGŁĘBIE
ARKA GDNIA		1-0		2-3	4-1	10 marca, 20:30	1-1	0-1	1-2	0-3	3-0	2-0	1-3	3-0		1-1
CRACOVIA KRAKÓW	1-1		1-1	1-3	6-0	1-1	0-1		5-1	1-1	1-1		1-3	2-1	1-0	13 marca, 18:00
GÓRNIK ŁĘCZNA	0-0	0-0		0-2	4-0	1-2	1-2	1-0	1-0	12 marca, 15:30	0-4	0-3	3-0			
JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	4-1	19 marca, 15:30	5-0		11 marca, 20:30	2-1	0-1	1-4	2-0	0-0	4-1	4-1		2-1	1-2	1-2
KORONA KIELCE	1-0		2-1	1-2		4-1	2-0	2-4	1-1	4-1		1-2		1-0	4-2	2-1
LECH POZNAŃ	0-0	2-1	19 marca, 15:30	0-2	1-0		1-0		2-0	3-1		3-0	3-0	1-1	2-0	0-2
LECHIA GDAŃSK		4-2	3-0	3-0	3-2	2-1		19 marca, 18:00	3-2	1-1	2-1	3-0	1-2	3-1	2-1	
LEGIA WARSZAWA	1-3	2-0	5-0	1-1		2-1	3-0		0-0		1-3	0-0	1-1	12 marca, 18:00	2-2	2-3
PIAST GLIWICE	18 marca, 15:30	2-2	3-3		1-0	0-3		1-5		0-2	2-1	1-1	2-1	1-2	2-1	0-0
POGOŃ SZCZECIN		1-1	1-1	18 marca, 20:30	1-1	0-3		3-2	2-1		2-1	0-2	5-0	6-2	1-1	1-1
RUCH CHORZÓW	1-2	0-1	2-1	1-2	4-0	0-5	11 marca, 18:00	0-2				2-0	0-1	1-0	2-2	1-2
ŚLĄSK WROCŁAW	0-2	2-2		0-4		0-0	0-0	0-4	10 marca, 18:10	1-1	1-2		1-2	1-0	0-0	2-1
TERMALICA BRUK-BET	2-0	3-2	2-1	0-0	1-3	0-0	1-1	2-1		2-0	0-0	17 marca, 18:00			0-0	0-1
WISŁA KRAKÓW	5-1	1-1	3-2	3-1	2-0		3-0	0-0	1-0	2-1	1-2	1-5	2-0		17 marca, 20:30	
WISŁA PŁOCK	0-0		1-2	1-0	1-2		2-1	2-3	0-0	2-0	4-3	1-1	11 marca, 15:30	2-3		2-1
KGHM ZAGŁĘBIE	1-0	1-1	0-0		4-0	0-3	1-2	1-3	2-1	1-1	18 marca, 18:00		2-0	2-2	1-2	

pl.	nazwa	M.	P.	BRAMKI	Z.	R.	P.
1	LECHIA GDAŃSK	24	46	39-28	14	4	6
2	JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	24	45	46-27	14	3	7
3	LECH POZNAŃ	24	44	39-19	13	5	6
4	LEGIA WARSZAWA	24	42	49-27	12	6	6
5	ZAGŁĘBIE LUBIN	24	37	32-27	10	7	7
6	BRUK-BET TERMALICA	24	36	26-31	10	6	8
7	WISŁA KRAKÓW	24	34	37-38	10	4	10
8	KORONA KIELCE	24	32	34-47	10	2	12
9	POGOŃ SZCZECIN	24	31	35-33	7	10	7
10	ARKA GDNIA	24	30	29-31	8	6	10
11	WISŁA PŁOCK	24	29	31-34	7	8	9
12	CRACOVIA KRAKÓW	24	26	34-33	5	11	8
13	ŚLĄSK WROCŁAW	24	26	23-36	6	8	10
14	RUCH CHORZÓW	24	23	33-39	8	3	13
15	PIAST GLIWICE	24	22	23-41	5	7	12
16	GÓRNIK ŁĘCZNA	24	21	23-42	5	6	13



Pełna koncentracja!

Przed Śląskiem niezwykle istotny mecz na własnym boisku. Podopieczni Jana Urbana zmierzą się z Piastem Gliwice, którego wyprzedzają w tabeli o cztery punkty. Porażka sprawi, że WKS będzie blisko strefy spadkowej, wygrana pozwoli zachować szansę nawet na górną „ósemkę”.

Piłkarska wiosna w wykonaniu wrocławian nie zaczęła się tak, jak wymarzyli sobie kibice zielono-biało-czerwonych. Po pechowym remisie w Płocku przyszła co prawda wygrana z Białą Gwiazdą u siebie, jednak później WKS przegrał dwa wyjazdowe spotkania z Ruchem Chorzów i Jagiellonią Białystok. Ostatnie starcie Śląsk rozpoczął od prowadzenia po голу Picha, następnie Słowak trafił w słupek, ale potem do głosu doszedł wicelider, wbijając cztery bramki.

Śląsk zdobył więc cztery punkty, a był o włos od sześciu. To nie jest satysfakcjonujący dorobek, ale najbliższy przeciwnik Trój kolorowych dałby dużo, by móc pochwalić się podobnym. Piastunki wiosną przegrały bowiem wszystkie cztery mecze, również doznając gorzkiej straty punktów w końcówce. W poprzedniej kolejce mieli na wyciągnięcie ręki pierwsze wiosenne oczko, gdy w doliczonym czasie Peter Brlek dał Wiśle Kraków wygraną 2:1. Gliwiczanie, czyli aktualny wicemistrz Polski, znaleźli się w strefie spadkowej.

Tak jak w meczu Śląska z Wisłą Płock, czy Piastą z Wisłą Kraków, tak i w poprzednim starciu piątkowych przeciwników o wyniku decydowały ostatnie minuty spotkania. W Gliwicach WKS objął prowadzenie w 90. min spotkania, dzięki Kamilowi Bilińskiemu, który nie pomylił się z rzutu karnego. Gospodarze grali jednak do końca i zdołali wyrównać w ostatniej akcji meczu, zabierając wrocławianom bardzo cenne dwa punkty.

Historia pokazuje więc, że aby cieszyć się z wygranej w piątek, trzeba koniecznie zachować pełną koncentrację od pierwszej do ostatniej sekundy spotkania!

Podopieczni Jana Urbana do meczu z Piastem przystąpią bez dwóch zawieszonych zawodników. Pierwszym z nich jest Adam Kokoszka, który przeciwko Jadze „zarobił” ósmą w sezonie żółtą kartkę. Drugim – Mariusz Pawełek, ukarany w Białymstoku czerwonym kartonikiem. Na pierwsze spotkanie w zielono-biało-czerwonych barwach przed własną publicznością szansę mają dwaj sprowadzeni niedawno gracze – Mateusz Lewandowski i Łukasz Zwoleński (o „Zwolaku” więcej na stronie 4.).

Mając w pamięci zwycięstwo na Stadionie Wrocław odniesione w spotkaniu przeciwko Wiśle Kraków, wierzymy, że i tym razem WKS zgarnie komplet punktów u siebie. Do tego potrzebna będzie nie tylko dobra gra i skuteczny atak, ale i pełna koncentracja! Mecz w piątek, 10 marca, o godz. 18.10 na Stadionie Wrocław.

Jędrzej Rybak

Kamil Biliński strzelił gola w Gliwicach. W ostatnich sekundach piłkarze Piasta zdołali jednak odpowiedzieć.



**10 marca (piątek)
godz. 18.10
Stadion Wrocław**

Przebudzić

W dzieciństwie musiał wybrać – być pływakiem, czy piłkarzem? Mama namawiała na basen, ale tato przyniósł mu korki i decyzja zapadła. Potem były łzy, wypożyczenia, wybuch formy, maska Zorro, marzenia o Bundeslidze, gwizdy od kibiców macierzystego klubu... A teraz jest Śląsk i wielka chęć, by wrócić do strzelania goli. Przed Państwem student Wydziału Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia – Łukasz Zwoliński.

Wokół Śląska: Nie czujesz się nieco dziwnie w koszulce innego klubu niż Pogoń Szczecin?

Łukasz Zwoliński: Nie zawsze jest możliwość, by całą karierę grać w jednym klubie. Trzeba się przyzwyczaić, że zespoły będą się zmieniać. To nie jest moje pierwsze wypożyczenie z Pogoni, jakieś doświadczenie w tym względzie mam, więc nie jest tak, że w koszulce Śląska czuję się jakoś dziwnie czy nieswojo. Przeciwnie – cieszę się, że mogę pomóc nowemu zespołowi.

Jesteś wychowankiem Pogoni, grałeś tam kilka lat, zdobyłeś sporo bramek. A jednak kibicom zdarzało się jesienią gwizdać na ciebie.

Na pewno, gdy człowiekowi zależy na klubie, jest się jego wychowankiem, to wymaga się od siebie więcej. I nie dziwię się kibicom, bo oni kochają Pogoń i chcą, by ich drużyna grała jak najlepiej. Powiem szczerze – czasami częstka mnie słyszała te gwizdy, czuła je na sobie. Takie jest życie piłkarza, nie zawsze cię kochają.

Rozpieszczałeś ich w pierwszym swoim sezonie w ekstraklasie.

To prawda, poprzeczkę powiesiłem sobie bardzo wysoko, ale broń Boże nie chciałem jej opuszczać. Wręcz przeciwnie. Miałem wejście smoka do ekstraklasy, strzeliłem 13 goli i absolutnie nie mam do siebie o to pretensji, że przez to kibice mieli co do mnie duże oczekiwania. Każdy chciałby tak zacząć, kwestia, by wrócić na te właściwe tory.

Mamy nadzieję, że wrócisz na nie w Śląsku. Zainteresowana tobą była podobno jeszcze m.in. Jagiellonia. Czemu zdecydowałeś się jednak na WKS?

Było kilka innych klubów, ale rozmowy z dyrektorem sportowym i trenerem przekonały mnie do Śląska. Teraz najważniejsza dla mnie jest gra. Uważam, że we Wrocławiu mam szansę na sporo minut i dużą naukę. Dobrze wiemy,

jak świetnym napastnikiem był Jan Urban, więc trudno o lepszego nauczyciela dla nas, ofensywnych graczy. Wypożyczeniem do WKS-u mogę tylko zyskać.

Ze Śląskiem masz dobre wspomnienia, bo właśnie wrocławianom strzeliłeś jednego ze swoich pierwszych ekstraklasowych goli.

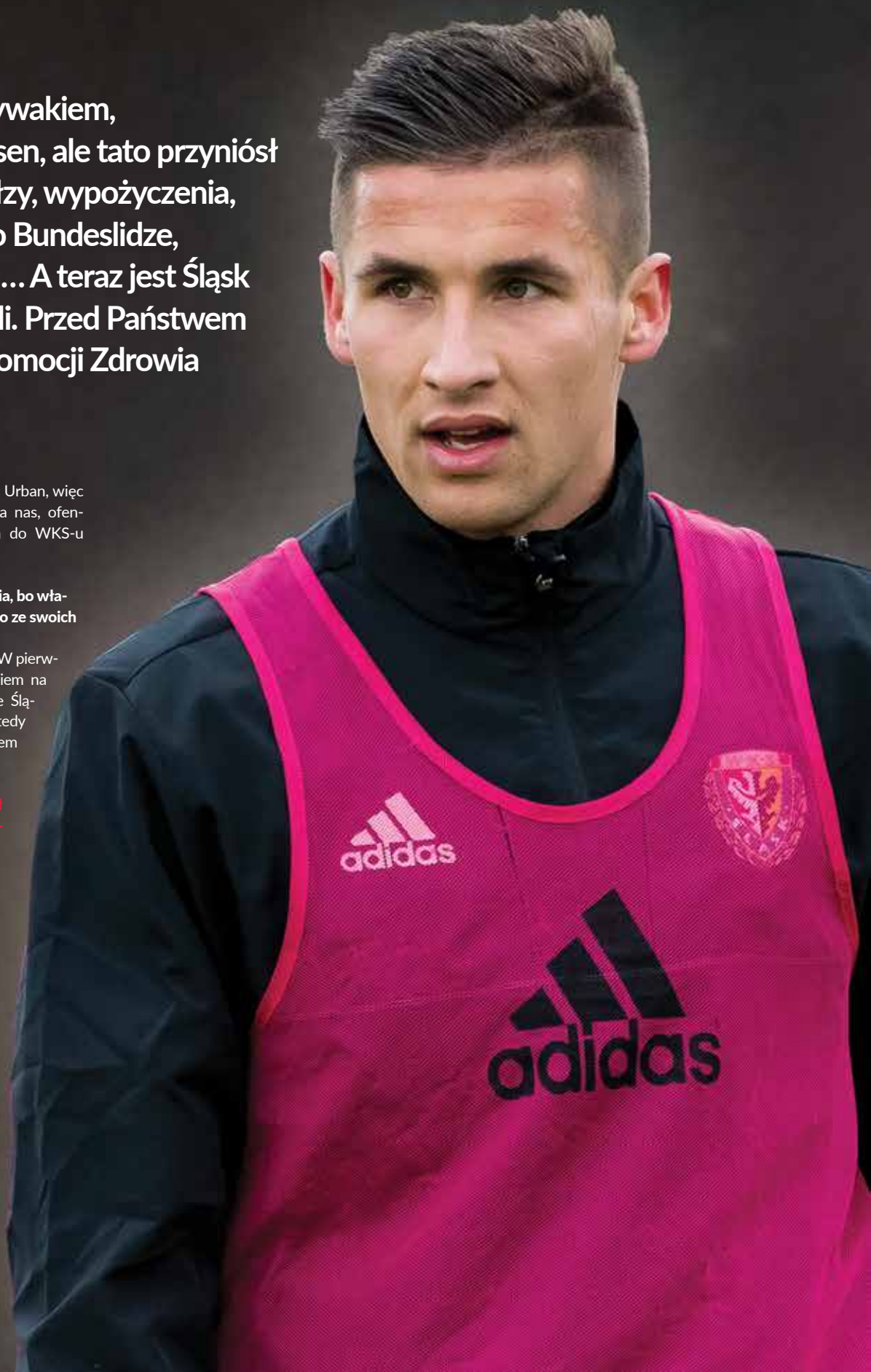
To był mój drugi gol w ekstraklasie. W pierwszej kolejce trafiłem z Podbeskidziem na wyjeździe, a w drugiej u siebie ze Śląskiem. Wydaje mi się, że wziąłem wtedy na plecy Grodzickiego i pokonałem Pawłowskiego.

Bramkarza Pogoni nie będziesz mógł już pokonać, tak? Nie masz możliwości gry przeciwko Portowcom, jeśli zmierzymy się z nimi w rundzie finałowej?

Kwestia dogadania się klubów. Jest zapis, że nie mogę zagrać, ale jeśli spotkamy się w rundzie finałowej i nie będziemy jakoś bezpośrednio rywalizować w tabeli, to mamy furtkę w umowie, która umożliwia moją grę w takim meczu. Rzecz w tym, czy Pogoń wyrazi na to zgodę, czy kluby się dogadają.

Po przyjeździe do Śląska nie masz problemów z aklimatyzacją i to widać. Ale dołączenie Mateusza Lewandowskiego na pewno sprawi, że poczujesz się tu jeszcze lepiej.

Razem z Mateuszem wchodziliśmy do pierwszego zespołu w Szczecinie, ja z juniorów, a on przyszedł wtedy z Wisły Płock. Znamy się pięć lat, zawsze byli-



Zorro!

śmy razem w pokoju, na zgrupowaniach. Fajnie, że on też trafił do Śląska.

Wspominałeś na początku, że to nie jest twoje pierwsze wypożyczenie z Pogoni. Poprzednie to Arka, potem Łęczna i... wybuch formy po powrocie do Szczecina.

Do Arki trafiłem mając 20 lat i dla mnie to było takie zderzenie z rzeczywistością. Wyjechałem z rodzinnego miasta, wyprowadziłem się od rodziców, wynająłem mieszkanie. Zacząłem samodzielne życie. Pod tym względem to wypożyczenie dało mi bardzo dużo. Nie zagrałem zbyt wielu minut, ale gdy ktoś mnie pyta, czy to był czas stracony, odpowiadam, że zdecydowanie nie. Okrzepłem i jadąc do Łęcznej, na kolejne wypożyczenie, było mi dużo łatwiej. Skupiłem się tylko na piłce, a trener Szatałow mi zaufał. Strzelałem gole, zaczęły przychodzić powołania do młodzieżowej reprezentacji Polski, wywalczyliśmy awans do ekstraklasy – czas w Górniku wspominam bardzo dobrze. A potem był świetny sezon w Pogoni.

Wielu uznawało cię wtedy za najlepszego polskiego napastnika w lidze. Były propozycje od zagranicznych klubów - najgłośniej mówiono o Bursasporze - ale jednak zostałeś.

Nic nie wzięło się z przypadku, czułem się bardzo dobrze, grałem dużo, trafiałem często. Pokazałem, że potrafię strzelać na najwyższym poziomie i na pewno nie zapomnieliśmy tego robić. Kwestia czasu, kiedy to wróci. A jakie kluby? Nie grzebmy w trupach, nie w tym rzecz. Zostawmy przeszłość, skupmy się na tym, co teraz.

Ale gdyby wtedy przyszła oferta z Bundesligi, twojej wymarzonej ligi?

Pewnie, że bym się zdecydował. Liczę, że jeszcze kiedyś tam trafię.

Kolejne sezony, po tym pierwszym, w którym oczarowałeś kibiców, były słabsze. Dlaczego? Urazy czy może coś jeszcze?

Nie uważam, że kolejne sezony były fatalne. Na pewno strzelałem mniej, ale dlatego, że mniej grałem. A to z kolei wynikało z kontuzji, które niestety mnie nie ominęły. Nie trenowałem około dwóch miesięcy, a to naprawdę długo. Urazy sprawiły, że nie miałem takich dobrych statystyk, jak w tym pierwszym pełnym sezonie w ekstraklasie.



Może urazy ominęłyby cię, gdybyś kilkanaście lat temu posłuchał mamy i jednak wybrał pływani...

W dzieciństwie chodziłem na basen, a jednocześnie na treningi piłkarskie. Moja mama przekonywała mnie do pływania, tato do futbolu. I tak od 1 klasy, albo nawet od „zerówki”, łączyłem te dwa sporty. Rano jeździłem pływać, a popołudniu wybierałem na boisko. Pod koniec 3 klasy przyszedł czas wyboru, bo nie mogłem kontynuować treningów w obu tak wymagających dyscyplinach. Musiałem się określić. Mama przyjechała z trenerką od pływania, tato z trenerem piłki nożnej i zaczęły się pertraktacje. Tato miał jednak handicap, bo... wcześniej kupił mi korki oraz torbę, więc z góry był na lepszej pozycji. Potem jednak to mama dbała o moje treningi, szkołę. Pilnowała, bym przykładał się i do piłki, i do nauki. Bardzo wiele jej zawdzięczam.

Piłka budziła w tobie wielkie emocje. Doszło do tego, że po tym jak twoja drużyna awansowała do finałów ogólnopolskiego turnieju ty się popłakałeś, bo nie zostałeś królem strzelców.

W 4 albo 5 klasie graliśmy turniej im. Marka Wielgusa i walczyliśmy o wejście do ogólnopolskich finałów. Moja drużyna grała w finale, a mój konkurent w walce o tytuł króla strzelców, w meczu o 5 miejsce. My zwyciężyliśmy 1:0, jego zespół chyba 4:0, a on nastrzelał goli i wyprzedził mnie ostatecznie w tej klasyfikacji. Bardzo mnie to zabolowało, mimo że zajęliśmy I miejsce i pojechaliśmy na finały, to brakowało mi tej statuetki. Wiadomo, dzieci do takich rzeczy podchodzą bardzo emocjonalnie i łyż mi poleciały. Sądzę, że to był taki przejaw ambicji. Chciałem być najlepszy i zdobywać wszystkie nagrody.

Jak widać futbol to twoja wielka pasja, ale nie tylko on wypełnia twój czas.

Nawet gdy trenuję to nie mam czasu na objanie się, bo studiuję dziennie na Wydziale Kultury Fizycznej i Promocji Zdrowia. Zaczęliśmy studia razem z Sebastianem Rudolem w Szczecinie. Jeśli trening był rano, to popołudniu byliśmy na studiach i odwrotnie. Teraz jestem już na III roku i piszę pracę licencjacką.

Łukasz Zwoliński w swoim debiutanckim sezonie w ekstraklasie zdobył 12 bramek.



foto © Krystyna Pądzkowska

Ale w wolnym czasie jakoś musisz się relaksować.

Jak chyba większość chłopaków w naszym wieku, lubię spędzić czas przed konsolą, pograć w FIFĘ, na komputerze gram czasem w Counter Strike'a albo League of Legends. Ale też mam dziewczynę, chodzimy do kina, teatru, na spacer z psem. Aktywnie spędzamy czas. Staram się wszystko pogodzić, znaleźć chwilę dla rodziny. Nigdy nie jest tak, że siadam w domu i nic nie robię, nie lubię się nudzić.

A twój ulubiony film to „Maska Zorro”?

Nie. Ale wiem, o co pytasz. Maskę, w której grałem z powodu kontuzji i strzelałem w niej mnóstwo goli, jest u rodziców w mieszkaniu, nie pozbyłem się jej. Mam z nią dobre wspomnienia, ale – mam nadzieję, że się na mnie nie obrazi – nie chciałbym jej już nakładać. Niektórzy mówili, że to maska strzelała wtedy gole. Nie – strzelał Łukasz Zwoliński.

Rozmawiał Jędrzej Rybak

70 lat Śląska Wrocław



SEZON 1976/77 I LIGA

1.	22.08	W	Stal Mielec	1:1 (1:0)	W. Karolak	15.000	Sybis 35
2.	25.08	D	Arka Gdynia	1:0 (1:0)	Z. Ślabik	18.000	Sybis 35
3.	29.08	D	Widzew Łódź	0:0	E. Greiner	20.000	
4.	01.09	W	ŁKS Łódź	3:2 (1:2)	W. Karolak*	30.000	Pawłowski 31, Erlich 57, Sybis 87
*Pierwotnie M. Wójcik							
5.	05.09	D	Górnik Zabrze	2:0 (2:0)	B. Hirsch	25.000	Erlich 4 (g), Sybis 25
6.	11.09	W	Z. Sosnowiec	1:2 (0:2)	T. Gajewski	12.000	Z. Garłowski 56 (g)
7.	19.09	D	Pogoń Szczecin	2:2 (1:2)	Z. Stachura	20.000	Z. Garłowski 38, Kwiatkowski 55
8.	26.09	W	Odra Opole	1:0 (0:0)	B. Piotrowicz	20.000	Z. Garłowski 75 (w)
9.	03.10	D	Legia Warszawa	2:1 (2:1)	S. Lankiewicz	15.000	Kowalczyk 7 (g), Pawłowski 37
10.	24.10	D	GKS Tychy	0:0	R. Sobiecki	15.000	
11.	06.11	W	Szombierki Bytom	1:0 (0:0)	M. Kustoń	5.500	Faber 77
12.	14.11	D	ROW Rybnik	3:2 (2:0)	J. Hołub	20.000	Pawłowski 23, Sybis 33 (g), Z. Garłowski 57 (k)
13.	20.11	W	Ruch Chorzów	1:3 (0:0)	J. Świątek	5.000	Z. Garłowski 80
14.	28.11	D	Lech Poznań	1:0 (0:0)	A. Suchanek	17.000	Z. Garłowski 56 (g)
15.	05.12	W	Wiśła Kraków	0:5 (0:2)	W. Bródka	18.000	
16.	26.02	D	Stal Mielec	1:0 (0:0)	S. Leniewicz	20.000	Z. Garłowski 63
17.	05.03	W	Arka Gdynia	0:2 (0:0)	W. Karolak	20.000	
18.	12.03	W	Widzew Łódź	0:4 (0:1)	Z. Strociak	15.000	
19.	20.03	D	ŁKS Łódź	0:0	B. Piotrowicz	15.000	
20.	26.03	W	Górnik Zabrze	2:2 (1:1)	Z. Brzozowski	25.000	Z. Garłowski 32, Kopycki 76
21.	30.03	D	Z. Sosnowiec	2:0 (2:0)	B. Hirsch	8.000	Kowalczyk 18 (g), Erlich 38
22.	03.04	W	Pogoń Szczecin	2:1 (1:0)	W. Bartosik	25.000	Sybis 2, 76
23.	16.04	D	Odra Opole	2:0 (1:0)	E. Greiner	18.000	Z. Garłowski 43 (k), Sybis 83
24.	20.04	W	Legia Warszawa	1:0 (1:0)	S. Leniewicz	22.000	Faber 23
25.	04.05	D	Wiśła Kraków	2:0 (1:0)	M. Kustoń	25.000	Sybis 29, Z. Garłowski 82 (w)
26.	07.05	W	GKS Tychy	1:1 (0:0)	T. Gajewski	8.000	Z. Garłowski 70 (k)
27.	10.05	D	Szombierki Bytom	2:1 (1:0)	Z. Brzozowski	20.000	Pawłowski 10 (g), Z. Garłowski 74 (g)
28.	18.05	W	ROW Rybnik	2:1 (0:0)	J. Świątek	7.000	Erlich 72 (g), Kwiatkowski 85
29.	22.05	D	Ruch Chorzów	2:0 (1:0)	K. Jankowski	18.000	Sybis 25 (g), Pawłowski 90
30.	25.05	W	Lech Poznań	0:2 (0:2)	B. Piotrowicz	22.000	



W ósmym odcinku cyklu przybliżającego historię Śląska, przyszedł czas na wspaniały sezon 1976/77, w którym nasi piłkarze zdobyli pierwszy w historii klubu tytuł mistrza Polski.

Sezon 1975/76 ze względu na Igrzyska Olimpijskie w Montrealu, gdzie grała nasza reprezentacja, zakończył się już na początku czerwca. Wykorzystując długą, bo trzymiesięczną przerwę w rozgrywkach wrocławianie wybrali się na atrakcyjne tournée do Indonezji. Tak daleki wyjazd miał być nagrodą od PZPN-u za zdobycie Pucharu Polski. W najciekawszym spotkaniu tego tournée WKS pokonał 2:0 reprezentację tego egzotycznego kraju.

nał 2:0 reprezentację tego egzotycznego kraju.

Grali jak nigdy

Do swojego dziewiątego sezonu w ekstraklasie Śląsk przystępował z zadaniem zajęcia miejsca w czołówce ligowej tabeli. Trener Żmuda chciał także by drużyna pokazała się z dobrej strony i skutecznie powalczyła w rozgrywkach Pucharu Zdobywców Pucharów. Latem drużynę opuścił Tadeusz Wanat - odszedł do Moto Jelcza Oława i Tadeusz Rachwański, który przeszedł do

warszawskiej Gwardii. W klubie nie poczyniono żadnych spektakularnych transferów. Wojskowi przystąpili do nowych rozgrywek w praktycznie niezmienionym składzie. Mocną stroną zespołu było zgranie i dobra atmosfera w drużynie. Na inaugurację sezonu WKS remisując 1:1 w Mielcu z ówczesnym mistrzem Polski Stalą pokazał, że jest dobrze przygotowany do rozgrywek. Gola dla wrocławian strzelił Sybis. W pierwszym meczu przed własną publicznością Śląsk pokonał 1:0 Arkę Gdynia, a autorem trafienia był ponownie niezawodny Sybis. Wygrywając 3:2 w Łodzi z silnym wówczas ŁKS-em i 2:0 przy Oporowskiej z Górnikiem Zabrze, piłkarze Śląska awansowali po pięciu kolejkach na pozycję wicelidera, mając tyle samo punktów co pierwsza Odra Opole. Spotkanie z Górnikiem rozstrzygnęło się już w pierwszej połowie, gdy padły obie bramki. Zdaniem wielu fachowców dawno nie widziano we Wrocławiu tak dobrze grającego Śląska. Niestety, w następnej kolejce nasi piłkarze ulegli 1:2 na Stadionie Ludowym sosnowieckiemu Zagłębiu. A w kolejnym meczu u siebie WKS tylko zremisował z Pogonią Szczecin 2:2. Bardzo słabe spotkanie rozegrał wówczas bramkarz Zygmunt Kalinowski, a kontuzji doznał dwaj podstawowi zawodnicy: Erlich i Żmuda.

rem trafienia był ponownie niezawodny Sybis. Wygrywając 3:2 w Łodzi z silnym wówczas ŁKS-em i 2:0 przy Oporowskiej z Górnikiem Zabrze, piłkarze Śląska awansowali po pięciu kolejkach na pozycję wicelidera, mając tyle samo punktów co pierwsza Odra Opole. Spotkanie z Górnikiem rozstrzygnęło się już w pierwszej połowie, gdy padły obie bramki. Zdaniem wielu fachowców dawno nie widziano we Wrocławiu tak dobrze grającego Śląska. Niestety, w następnej kolejce nasi piłkarze ulegli 1:2 na Stadionie Ludowym sosnowieckiemu Zagłębiu. A w kolejnym meczu u siebie WKS tylko zremisował z Pogonią Szczecin 2:2. Bardzo słabe spotkanie rozegrał wówczas bramkarz Zygmunt Kalinowski, a kontuzji doznał dwaj podstawowi zawodnicy: Erlich i Żmuda.

Lider i... zadyszka

W następnych meczach wrocławianie grali już o niebo lepiej i zwyciężyli w Opolu miejscową Odrę 1:0 i u siebie warszawską Legię 2:1. W 12. kolejce Śląsk po zaciętym boju pokonał 3:2 ROW Rybnik i po raz pierwszy awansował na pozycję lidera. Najlepszym zawodnikiem tego spotka-

nia uznano reprezentanta Polski Władysława Żmudę. Pod koniec rundy wrocławianie dopadł jednak wyraźny, acz niespodziewany kryzys. Po słabej grze Wojskowi przegrali dwa mecze wyjazdowe: z Ruchem Chorzów 1:3 i z Wiśłą Kraków aż 0:5. Należy zauważyć, że pod Wawelem WKS wystąpił znacznie osłabiony bez Sybisa, Żmudy i Kalinowskiego. Szczególnie dał się w tym meczu bardzo wyraźnie odczuć brak Żmudy. Na półmetku rozgrywek Śląsk uplasował się na drugim miejscu, mając dwa punkty straty do ŁKS-u Łódź. Piłkarze Śląska dobrze radzili sobie w tej rundzie w europejskich pucharach, choć trzeba przyznać, że nie mieli zbyt wymagających przeciwników. Po wyeliminowaniu maltańskiej Floriany La Valetta i irlandzkiego Bohemiansu Dublin wojskowi awansowali do ćwierćfinału tych rozgrywek.



Pierwsze mistrzostwo Polski

TABELA SEZON 1976/77

#	Klub	Mecze	Punkty	Bramki
1	Śląsk Wrocław	30	41	38:32
2	Widzew Łódź	30	38	46:31
3	Górniki Zabrze	30	37	41:32
4	Stal Mielec	30	36	42:30
5	Z. Sosnowiec	30	35	40:28
6	Pogoń Szczecin	30	35	38:44
7	ŁKS Łódź	30	33	35:29
8	Legia Warszawa	30	30	40:38
9	Szombierki Bytom	30	27	34:35
10	Wisła Kraków	30	27	32:33
11	Arka Gdynia	30	27	27:32
12	Odra Opole	30	26	36:39
13	Ruch Chorzów	30	26	30:40
14	Lech Poznań	30	23	37:48
15	GKS Tychy	30	21	33:41
16	ROW Rybnik	30	18	29:46

ONI ZDOBYLI PIERW-SZE MISTRZOSTWO POLSKI DLA ŚLĄSKA W SEZONIE 1976/77:

Tadeusz Pawłowski (29 meczów w sezonie), Janusz Sybis (29), Roman Faber (28), Władysław II Żmuda (28), Mieczysław Kopycki (28), Józef Kwiatkowski (27), Zygmunt Kalinowski (26), Mieczysław Olesiak (26), Jan Erlich (25), Zygmunt Garłowski - kapitan drużyny (25), Krzysztof Karpiński (24), Henryk Kowalczyk (24), Marian Balcerzak (21), Zdzisław Rybotycki (12), Jacek Nocko (7), Ireneusz Garłowski (7), Jacek Wiśniewski (5), Jerzy Szymonowicz (2), Mirosław Mitka (1) i Tadeusz Nowakowski (1).

Trener Władysław I Żmuda. Asystenci: Aleksander Papiewski (J) i Józef Majdura (W).

TO WROCŁAWSKA JEST DRUŻYNA...



Kadra piłkarzy WKS Śląsk i ich trenerzy. Stoją od lewej: trener Żmuda, Długosz, Żmuda, Erlich, Kwiatkowski, Kalinowski, Kowalczyk, Z. Garłowski, Kopycki, masażysta Ruśniok, Wiśniewski i drugi trener Majdura. Siedzą od lewej: Balcerzak, Faber, I. Garłowski, Pawłowski, Olesiak, Karpiński, Sybis, Rybotycki, Błach.

Wielki sukces w pucharach

W związku z eliminacjami do mistrzostw świata w Argentynie piłkarska wiosna rozpoczęła się w 1977 roku po raz pierwszy w dziejach polskiej ekstraklasy już w lutym, a rozgrywki ligowe miały zakończyć się pod koniec maja. Przed rundą rewanżową zastanawiano się we Wrocławiu, czy Śląsk zdoła zaatakować pozycję lidera i czy włączy się do walki o mistrzostwo Polski. Czekano też z niecierpliwością na dwumecz z włoskim SSC Napoli w PZP. Niestety, Wojskowi po bezbramkowym remisie we Wrocławiu, ulegli drużynie z Półwyspu Apenińskiego na wyjeździe (0:2) i zakończyli europejską przygodę. Awans do ćwierćfinału finału PZP był i tak bardzo dużym sukcesem klubu. Mecze Śląska w rundzie jesiennej rozgrywane z reguły na stadionie przy ul. Oporowskiej gromadziły komplety publiczności, w związku z tym na wiosnę WKS przeniósł się na większy Stadion Olimpijski. W drużynie zadebiutował wówczas utalentowany wychowanek i reprezentant Polski juniorów Jacek Nocko. I to była jedyna znacząca zmiana w składzie WKS-u.

Górniki na drodze po chwałę

Rundę rewanżową Śląsk rozpoczął udanie od zwycięstwa 1:0



Z meczu ŚLĄSK — WISŁA (wiosna 1977 r.). Przy piłce J. Sybis na ziemi MACULEWICZ i zasłonięty J. ERlich.

nad Stalą Mielec. W następnej kolejce doszło zaś do kontrowersyjnej sytuacji w meczu Śląska w Gdyni. Sędzia uznał bramkę dla Arki, która zdaniem wielu obserwatorów tego spotkania padła ze spalonego. Zawodnicy Śląska na znak protestu przeciwko decyzji sędziego chcieli zejść z boiska. Jednak zostali, gdyż zatrzymał ich trener Żmuda, ostatecznie przegrywając 0:2. W następnej rundzie Śląsk uległ Widzewowi aż 0:4 i

spadł na trzecie miejsce w ligowej tabeli. Na szczęście punkty gubił też ŁKS. A w meczu na szczycie Śląsk - ŁKS na Stadionie Olimpijskim padł bezbramkowy remis, mimo dużej przewagi wrocławian, którzy jednak razili tego dnia nieskutecznością. W następnej kolejce Wojskowi zanotowali cenny remis w Zabrzu z Górnikiem 2:2, a w pięciu kolejnych pięciu meczach wygrywali: u siebie z Zagłębiem Sosnowiec, Odrą Opole i Wisłą



Fragment meczu I ligi Śląsk—GKS Tychy (1976 r.) Przy piłce Tadeusz Pawłowski

Kraków po 2:0 oraz w na wyjazdach z Pogonią Szczecin 2:1 i Legią 1:0. Z rywalizacji o tytuł mistrzowski po kilku słabszych występach odpadł ŁKS i Śląskowi w zdobyciu tego trofeum mógł przeszkodzić już tylko Górnik Zabrze.

Potrójny mistrz Polski

Na trzy kolejki przed zakończeniem rozgrywek wrocławianie mieli trzy punkty przewagi nad Górnikiem. 18 maja 1977 Śląsk

wygrał 2:1 w Rybniku z broniącym się przed spadkiem ROW-em, a Górnik przegrał w Sosnowcu z Zagłębiem 1:3 i stracił szansę na dogonienie WKS-u. Kibice i piłkarze Śląska już na stadionie w Rybniku rozpoczęli fetowanie tytułu mistrzowskiego. Nowi mistrzowie Polski w kolejnej rundzie podejmowali u siebie Ruch Chorzów. Wygrali 2:0, przepiękną bramkę strzelił wówczas Janusz Sybis, zaś wynik meczu ustalił Pawłowski.

Kapitan wojskowych Zygmunt Garłowski podsumowując ten sezon powiedział: Zastużyliśmy na ten tytuł, gdyż graliśmy równie dobrze ze wszystkich drużyn. Piłkarze Śląska zdobywając mistrzostwo uczcili 30-lecie klubu. Warto dodać, że w tym sezonie złote medale mistrzostw Polski zdobyli również koszykarze i szczyptownicy Śląska, co do dziś jest prawdziwym ewenementem.

Opracował Krzysztof Mielczarek

DOŁĄCZ DO GRONA OFICJALNYCH PARTNERÓW ŚLĄSKA WROCŁAW!

Wrocław
miasto spotkań

adidas

THE WORLD GAMES
WROCŁAW 2017

WROCŁAW AIRPORT

TYSKIE

STS

POWERADE
ION

ADF Auto
Jeep, IVECO

Gazeta
WROCŁAWSKA

Multikino

RADIO
WROCŁAW

ECHO24
WŁĄCZ LOKALNE INFORMACJE

marketing@slaskwroclaw.pl

GAWIN
MEBLE

-20%
na meble kuchenne
firmy GAWIN
promocja ważna
po okazaniu
gazetki

z nami urządzisz całe mieszkanie

meble tapicerowane, kuchnia, salon,
pokój dziecka, sypialnia

nasze salony:

BOLESŁAWIEC

ul. Piaskowa 1a
tel. 75/ 781 88 95

BRZEG

ul.Trzech Kotwic 11
tel.77/ 416 07 57

DŁUGOŁĘKA

ul.Wrocławska 40
tel. 71/ 315 16 60

KROTOSZYN

ul.Ogrodowskiego 1c
tel. 62/ 722 58 26

GIANT
WROCŁAW

ul.Brucknera 32/34
tel. 71/ 321 03 46

SALON FABRYCZNY GAWIN

Królewska Wola 17a
tel. 62/ 785 77 62



ROCZNA SUMA OPADÓW – 4000 MM

ROCZNA SUMA OPADÓW – 10 MM

PERFEKCYJNY PRZEŚWIT BEZ WZGLĘDU NA ILOŚĆ OPADÓW

Jeep® Grand Cherokee® Trailhawk® to nie tylko niezrównane możliwości napędu 4x4, ale także największy prześwit. Dzięki temu bez trudu pokonasz błotniste brzegi rzek i nierówności pustynnych dróg.

Świat składa się z przeciwieństw. Poczuj wolność cieszenia się nimi.

Jeep® Grand Cherokee® już za 1% jego wartości miesięcznie w leasingu dla firm z 3-letnią gwarancją Maximum Care

Leasing dotyczy samochodów wyprodukowanych w 2016 roku. Kalkulacja dla warunków: okres leasingu 36 miesięcy; czynsz początkowy 15%; 35 rat netto w wysokości 1% ceny pojazdu brutto; wykup 49%. Oferta ważna przy skorzystaniu z ubezpieczenia GAP, oferowanego przez FCA Leasing Polska Sp. z o.o. Składka ubezpieczenia GAP będzie doliczana do rat leasingowych. Wykup gwarantowany przez wybranych dealerów sieci FCA Poland S.A. Usługa leasingu skierowana jest wyłącznie do przedsiębiorców. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu przepisów Kodeksu cywilnego i ma charakter wyłącznie informacyjny. Szczegółowe warunki leasingu określone są w umowie. Leasingodawca: FCA Leasing Polska Sp. z o.o. „Maximum Care 3 lata 90 000 km” obejmuje 2 lata gwarancji kontraktowej i rok gwarancji dodatkowej z limitem przebiegu całkowitego 90 000 km. Szczegóły u dealerów Jeepa. Grand Cherokee® – emisja CO₂ od 198 do 324 g/km, zużycie paliwa w cyklu mieszanym od 7,5 do 14,0 l/100 km. Informacje o odzysku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji na stronie <http://jeep.mopar.eu/jeep/pl/pl/recykling>. Liczba samochodów ograniczona. Jeep jest zastrzeżonym znakiem handlowym FCA US LLC.

FCA LEASING
Polska

Jeep®

ADF Auto

Salon i Serwis Chrysler, Jeep i Dodge
ul. Karkonoska 45, tel. (71) 334 30 11
Wrocław, www.adfauto.pl

ADF Auto
Jeep



PIAST GLIWICE - 2016/17				
IMIĘ I NAZWISKO	KRAJ	DATA UR.	WZROST/WAGA	POPZEDNI KLUB
BRAMKARZE				
JAKUB FREITAG	Polska	05.03.95	193/85	CARBO GLIWICE
DOBRIVOJ RUSOV	Słowacja	13.01.93	188/77	FC SPARTAK TRNAVA
JAKUB SZMATUŁA	Polska	22.03.81	187/79	GÓRNIK ZABRZE
OBROŃCY				
EDVINAS GIRDVAINIS	Litwa	17.01.93	185/82	MARBELLA FC
HEBERT	Brazylia	23.05.91	191/87	SC BRAGA B
UROŚ KORUN	Słowenia	25.05.87	188/79	NK DOMŽALE
TOMASZ MOKWA	Polska	10.02.93	181/76	FLOTA ŚWINOUJŚCIE
PATRIK MRÁZ	Słowacja	01.02.87	187/75	GÓRNIK ŁĘCZNA
MARCIN PIETROWSKI	Polska	01.03.88	184/79	LECHIA GDAŃSK
ALEKSANDAR SEDLAR	Serbia	13.12.91	178/79	FK METALAC
POMOCNICY				
GERARD BADÍA	Hiszpania	18.10.89	176/72	SD NOJA
MARTIN BUKATA	Słowacja	02.10.93	175/69	FC VSS KOŠICE
MARCIN FLIS	Polska	10.02.94	185/75	GKS KATOWICE
MATEUSZ MAK	Polska	14.11.91	173/60	GKS BEŁCHATÓW
MICHAŁ MASŁOWSKI	Polska	19.12.89	178/76	LEGIA WARSZAWA
RADOSŁAW MURAWSKI	Polska	22.04.94	173/68	WYCHOWANEK
LUKÁŠ ČMELÍK	Słowacja	13.04.96	182/74	FC SION II
IGOR SAPAŁA	Polska	11.10.95	184/77	DOLCAN ZĄBKI
BARTOSZ SZELIGA	Polska	10.01.93	184/74	SANDECJA NOWY SĄCZ
NAPASTNICY				
MACIEJ JANKOWSKI	Polska	04.01.90	181/68	WISŁA KRAKÓW
MICHAŁ PAPADOPULOS	Czechy	14.04.1985	184/79	ZAGŁĘBIE LUBIN
ŁUKASZ SEKULSKI	Polska	03.11.90	187/78	KORONA KIELCE

Czas na Piasta?

Wicemistrz Polski, zajmujący aktualnie przedostatnie miejsce w LOTTO Ekstraklasie, jest kolejnym rywalem Śląska Wrocław. Czy Piasta Gliwice, prowadzonego już przez Dariusza Wdowczyka, stać na niespodziankę?

Od szans na pokazanie się w Europie do walki o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce. Piast Gliwice jest bez wątpienia jednym z największych rozczarowaniem bieżącego sezonu LOTTO Ekstraklasy. Aktualnie notuje serię sześciu porażek z rzędu, co zepchnęło gliwiczanie na 15 miejsce w tabeli. Czy zdołają się podnieść? Impulsem ma być zmiana na stanowisku pierwszego trenera. Radosław Latała, który w poprzednim sezonie doprowadził klub do historycznego sukcesu, zastąpił Dariusz Wdowczyk. - Nie jesteśmy zadowoleni z wyników. Zapadła decyzja o zmianie trenera, a my musieliśmy to zaak-

ceptować. Trzeba nadal pracować własnym rytmem, a czas pokaze, co z tego wyjdzie. Każdyma świadomością tego, że w trakcie sezonu ciężko o duże zmiany - komentuje ostatnie wydarzenia Michał Maślowski, w którym składane są duże nadzieje i który ma odpowiadać za styl gry Piasta Gliwice.

Nieszczężne ostatnie sekundy

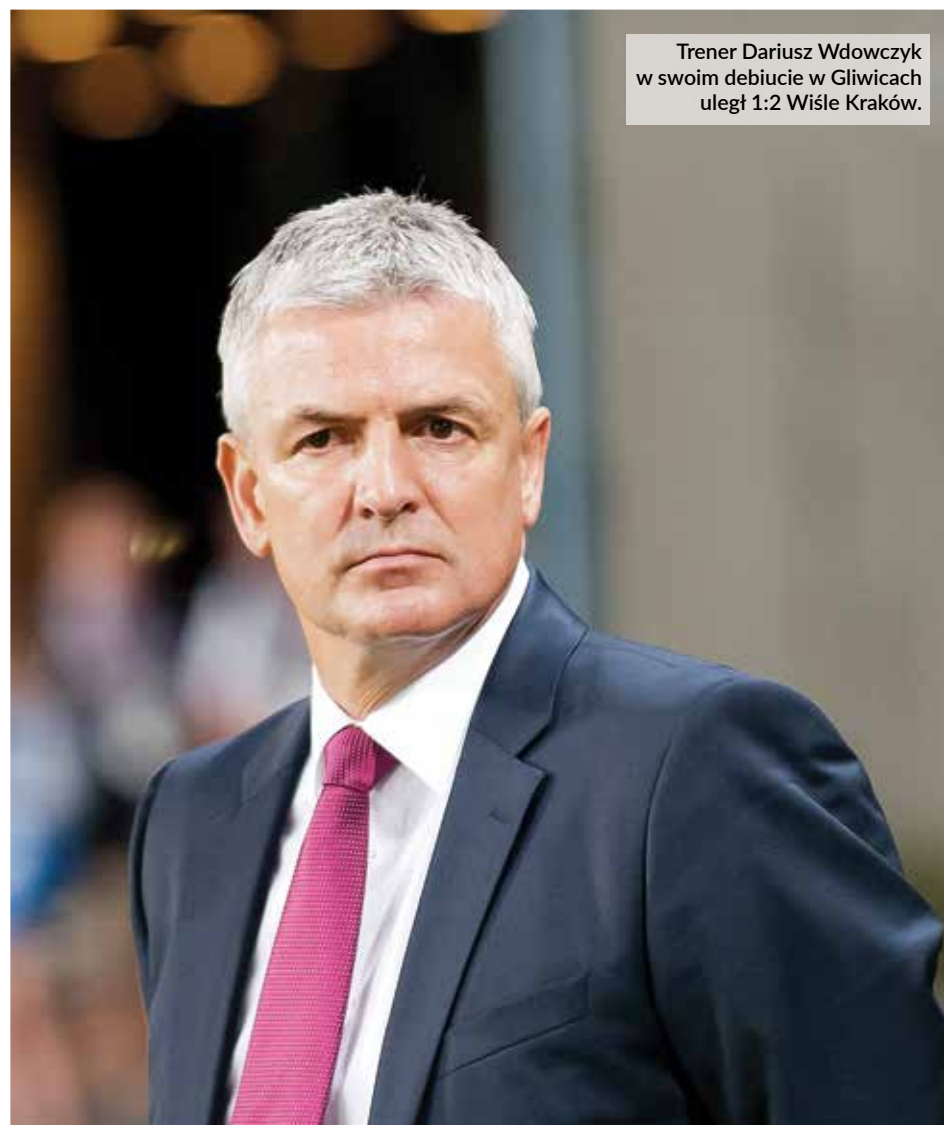
Nie trudno o wnioski słabej gry najbliższego rywala Śląska. Piast w 24 kolejkach zdobył 23 bramki, stracił 41. - Tracimy dużo bramek w końcówkach meczów. Nie wiem, z czego to wynika, ale masę goli tracimy wręcz w ostatnich sekundach spotkań i brakuje czasu na odrabianie strat. Jak się traci kilka razy w ten sposób punkty, to ciężko się podnieść.

Maślowski gra poniżej oczekiwań, ale to nadal bardzo groźny zawodnik, co nie raz już potwierdzał na boisku.

Gdybyśmy wiedzieli jak temu zapobiec, już byśmy to zrobili - mówi Maślowski, który jest równocześnie spokojny o dyspozycję jego zespołu. - Jesteśmy w stanie pozostać w Ekstraklasie. Oczekiwania były zdecydowanie wyższe, ale nie zmienimy przeszłości. Utrzymanie jest sprawą otwartą, ale musimy w każdym meczu dać z siebie więcej niż sto procent.

Krok w tył

Michał Maślowski, przechodzący na zasadzie wypożyczenia z Legii do Piasta, miał być tym, który będzie kreował grę gliwickiego zespołu. W przeszłości dał się poznać polskim kibicom z solidnej gry, która zaowocowała powołaniami do reprezentacji Polski. Wracający po kontuzji piłkarz ma jednak kłopoty z powrotem do optymalnej dyspozycji. - Tak naprawdę długo czekałem na szansę pokazania się. Zostałem zauważony „na ostatnią chwilę”. Miałem trzy lata dobrej gry, sporo osiągnąłem. Była reprezentacja i transfer do Legii. Później niestety zmagam się z poważną kontuzją, która uniemożliwiła mi grę na moim poziomie. To zahamowało moją karierę. Czasem trzeba zrobić krok w tył, by znów pójść naprzód. Liczę, że w końcu wskoczę na mój poziom i pomogę drużynie - mówi o sobie zawodnik.



Trener Dariusz Wdowczyk w swoim debiucie w Gliwicach uległ 1:2 Wiśle Kraków.

Foto © Krystyna Pączkowska, Piast Gliwice

Serce za WKS-em

Michał Maślowski przed rozpoczęciem bieżącego sezonu związany był z wrocławskim klubem. Sam zainteresowany potwierdza te spekulacje. - Miałem ofertę od Śląska, ale rozmowy w pewnym momencie urwały się. Było jeszcze zapytanie z Wisły Płock, ale Piast był najkonkretniejszy i zdecydowałem się na ten klub - mówi pomocnik. - Jestem z Dolnego Śląska i nie ukrywam, że

zawsze fajnie byłoby grać dla WKS-u. Nie wiem, czy będzie mi to dane, ale chętnie bym podjął się tego wyzwania. W przeszłości zawsze kibicowałem Śląskowi. Gdy mieszkalem w mojej rodzinnej miejscowości, Strzelinie, to zawsze było się sercem za WKS-em.

Olbrzymia presja

Transfer do Legii był dla Maślowskiego dużym wyróżnieniem. Zawodnik zaliczył obiecujący początek w warszawskim zespole, ale przegrał z kontuzją. Piłkarz miał problemy z kręgosłupem, które spowodowały niedowład nogi. Lekarze dawali Maślowskiemu 50 procent szans na powrót do gry. - Nie chcę do tego wracać. Był to ciężki okres dla mnie, o którym chcę zapomnieć - mówi Maślowski, który nie ukrywa jednak, że Legia to specyficzny klub. - Piłkarz, który przechodzi

do Legii musi być przygotowany na olbrzymią presję. W każdej minucie jest się ocenianym przez kibiców. Sporo można przeczytać o sobie w mediach. Jeśli chodzi o stronę piłkarską, to w Legii nie ma się dużo czasu na pokazanie się. Trzeba od razu pokazać swoją wartość - mówi Maślowski.

Punkty na wagę złota

- Zarówno nam jak i Śląskowi są bardzo potrzebne punkty i pod tym względem można te drużyny do siebie przyrównać. Spotkanie na pewno będzie ciekawe i nikt nie będzie odstawiać nogi. Jestem typem piłkarza, który do wszystkiego doszedł ciężką pracą. Każdy zawodnik ma swoje atuty, ja też je mam, ale to pracą wyróżniałem się na tle innych. Chcę to udowodnić na boisku - zapowiada Michał Maślowski.

Michał Krzyżewski

KRÓTKA PIŁKA DO MICHAŁA MAŚLOWSKIEGO:

Sport to połamane kości czy twarz w reklamach?

- Połamane kości

Największa gwiazda Śląska. Teraz i w historii

- Morioka/Sybis

Żałujesz czegoś w swojej karierze piłkarskiej?

- Nie

Komu kibicujesz w derbach Dolnego Śląska?

- Śląsk Wrocław



Z NOTATNIKA KIEROWNIKA ...CZYLI PIŁKARSKIE FRASZKI



Kierownik WKS-u Andrzej Traczyk to bez wątpienia człowiek wielu talentów. Na łamach naszego magazynu będziemy prezentować jego złote myśli.

Czekamy na Wasze opinie i rzecz jasna, Waszą twórczość!
Komentujcie do woli na naszych profilach na Facebooku
(facebook.com/slaskwroclawpl) i Twitterze
(twitter.com/slaskwroclawpl) pod #WokółŚląska.

Prawda czasu

O wyniku
- były takie czasy
- decydowała tylko ilość kasy.

Faworyt

Teza ta jest od dawna odkryta, w futbolu nie ma pewnego faworyta.

Pewniak

Bokser słabszego zawsze wypunktuje, lecz w piłce pewnego wyniku nikt nie wytupuje.



ŚLĄSK KORONA

PIĄTEK › 31 MARCA › GODZ. 18:00